

Od:
Wysłano:
Do:
Temat:

z wystąpienia obywatelskie

Nowe wypełnienie: Skargi, wnioski, petycje i inne wystąpienia obywatelskie

Dzień dobry,

Skargi, wnioski, petycje oraz inne wystąpienia obywatelskie

-----Informacja o wnioskodawcy:

Imię:

Nazwisko:

Nazwa instytucji: -

-----Dane adresowe:

Ulica:

Numer domu:

Numer mieszkania: -

Kod pocztowy:

Miejscowości:

adres e-mail:

adres ePUAP:

adres e-Doręczeń:

-----Wiadomość:

Temat wiadomości: **Wniosek obywatelski o zmianę przepisów dot. majątku małoletnich (art. 101 § 3 K.R.O.) – skarga na systemowy absurd i hipokryzję prawną.**

Treść wiadomości: , dnia 11 czerwca 2026 roku

Do

Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, Ministra Sprawiedliwości, Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Praw Dziecka.

Wniosek obywatelski o zmianę przepisów dot. majątku małoletnich (art. 101 § 3 K.R.O.) – skarga na systemowy absurd i hipokryzję prawną.

Szanowni Państwo,

W załączeniu przedkładam oficjalny wniosek obywatelski oraz skargę na rażący absurd prawny, który paraliżuje życie uczciwych rodzin w Polsce, zapycha niewydolne sądy rodzinne i faworyzuje interesy wielkich korporacji kosztem obywateli.

Sprawa dotyczy archaicznego uniemożliwiania rodzicom i ich małoletnim dzieciom szybkiej sprzedaży zarejestrowanych ruchomości o niskiej wartości (używany motorower) bez zgody sądu opiekuńczego, podczas gdy prawo w pełni zezwala na bezkontrolowany zakup takich niebezpiecznych maszyn. System stawia w ten sposób zyski biznesu ponad bezpieczeństwo dzieci, a finanse ponad ludzkie życie.

Dodatkowo wskazuję na jaskrawą dyskryminację obywateli ze względu na miejsce zamieszkania. Na przykład w Wydziale Komunikacji w Krakowie, do którego osobiście dzwoniłem, urzędnicy szanują transakcje do 10 tys. zł i nie robią problemów z zarejestrowaniem pojazdu, którego właścicielem była osoba małoletnia, sprzedająca go za zgodą rodzica. Tymczasem w urzędzie w Bochni całkowicie to blokują – żądając ode mnie zgody sądu oraz dokumentu potwierdzającego, że jestem prawnym opiekunem mojej 17-letniej córki.

Graniczy to z absurdem, ponieważ w tym samym urzędzie w Bochni rejestrowałem ten motorower na małoletnią córkę w 2023 roku. Wtedy nikt o nic nie pytał, nie wymagał żadnej zgody sądu ani dodatkowych dokumentów na to, że jestem ojcem – złożyłem wymagane dokumenty, podpisałem je i sprawa została załatwiona.

Celowo nie będę tutaj opisywać powodów, dla których doszło do zakupu oraz rejestracji motoroweru na moją córkę, gdyż musiałbym zrelacjonować całą sytuację, w którą zamieszane są sądy rodzinne oraz kuratorzy. Są to instytucje, które w żaden sposób nie pomogły, a jedynie zniszczyły moją rodzinę oraz wartości, które od urodzenia przekazywałem moim dzieciom.

Wnoszę o podjęcie pilnych działań legislacyjnych zmierzających do nowelizacji art. 101 § 3

Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w celu przywrócenia normalności i szacunku dla autonomii polskich rodzin.

Pełne uzasadnienie wniosku, zawierające szczegółowe przykłady i argumentację prawnologiczną, znajduje się w treści poniżej.

OBYWATELSKI WNIOSEK LEGISLACYJNY ORAZ SKARGA NA SYSTEMOWY ABSURD dotyczący paraliżu prawnego przy rozporządzaniu majątkiem małoletnich (art. 101 § 3 K.R.O.), odwróconej hierarchii wartości (biznes i majątek ponad ludzkie życie), rażącej niewydolności sądów rodzinnych oraz urzędniczej samowoli.

Działając na podstawie art. 63 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, zwracam się z oficjalnym wnioskiem o podjęcie natychmiastowych działań legislacyjnych mających na celu pilną i radykalną nowelizację przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego oraz Kodeksu cywilnego.

Obecne przepisy, choć oparte na fundamentach ustawy z 1964 roku i wielokrotnie nowelizowane (w tym w 2023 roku w obszarze ochrony dzieci przed przemocą oraz prawa spadkowego), w zakresie obrotu rzeczami ruchomymi o niskiej wartości są całkowicie zapóźnione cywilizacyjnie, sprzeczne z logiką i szkodliwe dla obywateli. Zamiast chronić dzieci, system bezwzględnie karze uczciwe, dbające o swoje rodziny społeczeństwo, jednocześnie paraliżując pracę sądów. Cała ta konstrukcja prawna obnaża bolesną prawdę: władza w Polsce nie dba o realne dobro dzieci i obywateli, lecz o dobro korporacji i ich biznesy.

I. Istota problemu i paradoks prawny (Kupić wolno, sprzedać nie wolno)

Obecne prawo sankcjonuje rażącą niespójność. System pozwala na to, aby osoba małoletnia (posiadająca uprawnienia kat. AM) mogła za zgodą rodziców zakupić motorower i zostać zarejestrowana w Wydziale Komunikacji jako jedyny, wyłączny właściciel pojazdu. W tym przypadku państwo nie wymaga żadnej ingerencji sądu opiekuńczego.

Zupełna aberracja logiki następuje w momencie, gdy ta sama osoba małoletnia – za pełną zgodą, aprobatą i pod nadzorem obojga rodziców – chce ten sam motorower sprzedać (np. z powodu zaprzestania użytkowania, w celu ochrony przedmiotu przed utratą wartości lub zamiany na coś innego albo ulokowania środków na koncie oszczędnościowym dziecka). W tym momencie państwo uruchamia maszynę biurokratyczną. Urzędnicy kwalifikują sprzedaż używanego pojazdu o niskiej wartości (w opisywanym przypadku: zakupiony w 2023 roku za 10 000 zł, sprzedany w 2026 roku za 7500 zł) jako „czynność przekraczającą zakres zwykłego zarządu majątkiem dziecka” i bezwzględnie żądają zgody sądu opiekuńczego.

II. Postawienie hierarchii wartości na głowie (Państwowa hipokryzja)

Jako ojciec i obywatel wskazuję na głęboką hipokryzję i moralną zgniłość obecnego systemu prawnego, który w sposób kuriozalny odwrócił hierarchię wartości. Ruch drogowy stwarza realne, bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia małoletnich kierowców. Mimo to, prawo pozwala rodzicom na samodzielny zakup i rejestrację motoroweru czy motocykla na dziecko, nie wymagając żadnej zgody sądu. Państwo uznaje wtedy pełną autonomię, dorosłość i odpowiedzialność rodzicielską w kwestii bezpieczeństwa fizycznego dziecka.

Zupełny paraliż myślenia następuje przy próbie sprzedaży tego pojazdu – czynności, która niesie za sobą ZERO zagrożenia dla zdrowia, a środki finansowe w całości zostaną przeznaczone na obecne potrzeby dziecka lub trafiają na konto oszczędnościowe

małoletniego. Wtedy państwo nagle odbiera rodzicom prawo decydowania, traktując sprawy majątkowe jako ważniejsze od ludzkiego życia. Państwo uważa rodziców za dorosłych i odpowiedzialnych, gdy pozwalają dziecku wsiąść na niebezpieczną maszynę, ale traktuje ich jak nieodpowiedzialnych złodziei, gdy chcą tę samą maszynę bezpiecznie zamienić na gotówkę. To systemowa nedorzeczność, która uderza w godność normalnych, kochających rodzin.

III. Lobbing wielkiego biznesu kosztem bezpieczeństwa i obywatela

Taki kształt przepisów wprost dowodzi, że prawo zostało ułożone i jest utrzymywane pod dyktando koncernów motoryzacyjnych oraz importerów. Rynek pojazdów dla młodzieży to biznes wart miliony. Gdyby państwo naprawdę dbało o dobrostan nastolatków, wprowadziłoby obowiązek uzyskiwania zgody sądu rodzinnego na ZAKUP oraz JAZDĘ na tego typu niebezpiecznych pojazdach przez małoletnich. Sądy powinny dbać o bezpieczeństwo dziecka w pierwszej kolejności, a dopiero w drugiej o jego majątek.

Sądy jednak nie chcą brać odpowiedzialności za bezpieczeństwo dziecka i za wydawanie zgody na jazdę, a z drugiej strony nie chcą blokować sprzedaży tego typu pojazdów osobom małoletnim – tj. nie chcą blokować tego, o co walczyły korporacje i za co zapłaciły, żeby zostały wprowadzone odpowiednie ustawy. Umożliwiły one to, żeby osoby małoletnie mogły legalnie poruszać się tego typu pojazdami po drogach publicznych. Dlatego wprowadzono nowe kategorie praw jazdy dla małoletnich, nie patrząc na ich bezpieczeństwo, tylko ulegając lobbingowi korporacji.

Wielki biznes wylobbował całkowitą wolność w napędzaniu konsumpcji i kupowaniu maszyn stwarzających zagrożenie dla życia. Bezpieczeństwo i zdrowie młodego człowieka zeszły na dalszy plan, ustępując miejsca zyskom korporacji. Państwo woli udawać „wielkiego obrońcę”, blokując bezwzględnie bezpieczną, uczciwą sprzedaż używanego skutera za 7500 zł. Biznes i handel postawiono ponad zdrowy rozsądek i dobro obywateli.

Dokładnie tak samo było i jest w sprawie smartfonów oraz internetu – czyli najpierw biznes, potem myślenie. Daliśmy dzieciom i młodzieży do ręki narzędzia, które niszczą ich psychikę, i to pod presją wielkich korporacji, a teraz udajemy, że chcemy to naprawić, ale jakoś nam nie wychodzi. Wszyscy zdrowo myślący ludzie wiedzą, jakie skutki niesie za sobą ten cały internet – sieć, która uzależnia i wywołuje destrukcyjne zmiany w zachowaniu, myśleniu oraz rozwoju dzieci. I co? I nic, bo lobbyści mają ogromne pieniądze i po prostu kupują sobie u władzy takie prawo, jakiego potrzebują do swoich zysków.

IV. Porównanie z rynkiem rzeczy nierejestrowanych (Karana uczciwość)

Funkcjonowanie tego przepisu wprost promuje szarą strefę i uderza w transparentność. Jeśli małoletni posiada drogi smartfon, laptop, rower górski czy markowy aparat fotograficzny o wartości 15 000 zł, może go sprzedać bez wiedzy jakiegokolwiek urzędu. Transakcje te odbywają się za gotówkę, bez pisemnych umów i nikt tego nie kontroluje. Wiele osób ukrywa te sprawy i nie zgłasza ich do Urzędów Skarbowych.

W przypadku pojazdów, obywatel, który działa w 100% uczciwie – zawiera pisemną umowę sprzedaży motoroweru za 7500 zł, chce zgłosić transakcję do bazy CEPiK i natychmiast przelewa te pieniądze na konto oszczędnościowe córki z jasnym tytułem przelewu – zostaje przez państwo zablokowany i zmuszony do wszczęcia upokarzającej procedury sądowej. To rażący przykład „karania za uczciwość”.

V. „Co urząd, to inne prawo” – złamanie Art. 32 Konstytucji RP

Obecne, nieprecyzyjne sformułowanie przepisów doprowadziło do stworzenia anarchii interpretacyjnej w urzędach:

1. Praktyka Wydziału Komunikacji w Krakowie: Urzędnicy, kierując się zdrowym rozsądkiem i dobrem obywatela, bez przeszkód akceptują umowy sprzedaży pojazdów przez małoletnich do kwoty 10 000 zł (podpisane przez rodziców), uznając taką kwotę za zwykły zarząd.

2. Praktyka Wydziału Komunikacji w Bochni: Urzędnicy w identycznej sytuacji paraliżują transakcję, odmawiają rejestracji i bezwzględnie żądają postanowienia sądu rodzinnego dla kwoty zaledwie 7500 zł.

Taki stan rzeczy to bezpośrednie naruszenie konstytucyjnej zasady równości obywateli wobec prawa (Art. 32 Konstytucji RP). Obywatele są traktowani skrajnie odmiennie w zależności od powiatu, w którym mieszkają.

VI. Drastyczna niewydolność sądów rodzinnych kosztem podatnika

Zmuszanie normalnych, dbających o dzieci rodziców do angażowania sądów w sprawę sprzedaży starego motoroweru za 7500 zł to skrajne marnotrawienie publicznych pieniędzy i bezmyślne zapychanie wokand. System jest obciążony sprawami, które powinny być załatwiane w domu, a nie w sądzie – i w ten sposób sprawy naprawdę ważne trwają latami. Jasnym dowodem patologii jest sytuacja w Wydziale Rodzinnym Sądu Rejonowego w Bochni. W sądzie tym (gdzie orzeka zaledwie jeden sędzia) kluczowa dla życia i rozwoju dziecka sprawa dotycząca jego edukacji nie została rozstrzygnięta przez blisko ROK! Co więcej, w okresie wakacyjnym, podczas urlopu jedyne sędziego, wydział ten de facto przestaje funkcjonować, a sprawy rodzinne nie są rozpatrywane z powodu braku jakichkolwiek zastępstw. Ponadto kuratorzy sądowi mówią, że w tego typu sprawach nic nie mogą zrobić, że nie mogą pomóc – to ja nie wiem, czemu i komu mają służyć te choćby nadzory kuratorskie.

W sytuacji, gdy niewydolne sądy nie potrafią w cywilizowanym terminie załatwić spraw fundamentalnych (edukacja, dobrostan dziecka), obciążanie ich sprawami dotyczącymi sprzedaży używanego motoroweru za 7500 zł jest absurdem. Co warto podkreślić – sami sędziowie rodzeni z wieloletnim stażem (przechodzący na emeryturę) wprost przyznają rodzicom na salach rozpraw, że w normalnych, zdrowych i dogadujących się rodzinach te przepisy są niedorzeczne. Jeśli rodzice „nie doniosą” sami na siebie, nikt tej zgody nie kontroluje (oczywiście jeśli sprawa nie dotyczy zarejestrowanych pojazdów oraz urzędów, które kwestionują na przykład zbycie pojazdu bez zgody sądu). Przepisy te powinny mieć zastosowanie wyłącznie w przypadkach skrajnej patologii, a nie paraliżować życie uczciwych rodzin. To ja, rodzic, stoję w obronie moich dzieci, a nie sąd. To ja wiem, co jest najlepsze dla moich dzieci i mojej rodziny, bo jestem ojcem, a nie obcym człowiekiem zza biurka.

Zachodzi tu porażający kontrast: państwo z pedantyczną surowością ściga i kontroluje uczciwego ojca, który legalnie 7500 zł natychmiast zabezpiecza na koncie córki, podczas gdy publiczne miliony z dotacji i funduszy rządowych są marnotrawione, trwonione i rozkradane bez jakiegokolwiek realnej kontroli. Tego nikt nie pilnuje.

VII. Realna szkoda finansowa dla majątku dziecka (Biznesowy nonsens)

Rynek pojazdów używanych wymaga szybkich decyzji. Pojawia się kupiec, oferuje uczciwą rynkową cenę, transakcję należy sfinalizować natychmiast. Zmuszanie rodziny do złożenia wniosku do sądu, opłacenia go, czekania miesiącami na rozprawę i ewentualnego

wynajęcia adwokata (gdyż laicy sami nie potrafią załatwić tego w sądach) generuje potężne koszty, stratę czasu i nerwów.

W tym okresie kupiec rezygnuje, mówiąc „dziękuję, czekać nie będę”. Pojazd stoi na zewnątrz i niszcze lub – jak ktoś ma garaż – to w garażu i drastycznie traci na wartości, a po uzyskaniu ewentualnej zgody sądu kupca już nie ma i motorower trzeba sprzedać jeszcze taniej. W tym czasie trzeba dodatkowo opłacać obowiązkowe ubezpieczenie OC, robić przeglądy serwisowe oraz obowiązkowy przegląd techniczny – trzeba nieustannie dokładać do tego pieniądze, bo inaczej nikt niesprawnego pojazdu lub złomu nie kupi. W efekcie instytucja sądu opiekuńczego – która ma ustawowo „chronić majątek dziecka” – w sposób bezpośredni ten majątek niszczy, uszczupla i generuje straty finansowe dla małoletniego.

VIII. Wniosek końcowy (Żądanie zmian legislacyjnych)

W związku z powyższym, wnoszę o pilną i bezwzględną nowelizację przepisów poprzez:

1. Przeniesienie punktu ciężkości kontroli państwowej z aspektu finansowego na aspekt bezpieczeństwa: Postuluję, aby ewentualna zgoda sądu opiekuńczego była wymagana na **ZAKUP** oraz **JAZDĘ** na pojazdach mechanicznych przez osoby małoletnie (gdzie weryfikowane byłoby realne bezpieczeństwo i zdrowie dziecka), a nie na ich sprzedaż.
2. Całkowite zwolnienie z obowiązku uzyskiwania zgody sądu opiekuńczego na **SPRZEDAŻ** zarejestrowanych rzeczy ruchomych o niskiej wartości rynkowej (np. do progu 15 000 zł) – analogicznie do rozwiązań wprowadzonych w nowelizacji k.r.o. z listopada 2023 roku, kiedy to zwolniono rodziców z konieczności uzyskiwania zgody sądu na odrzucenie zadłużonego spadku w imieniu małoletniego.
3. Ujednolicenie procedur w Wydziałach Komunikacji na terenie całego kraju, aby zlikwidować urzędniczą samowolę i jawne dyskryminowanie obywateli ze względu na miejsce zamieszkania.

Prawo Rzeczypospolitej Polskiej powinno w pierwszej kolejności chronić ludzkie życie i zdrowie, a w kwestiach bezpiecznych transakcji finansowych szanować autonomię rodziny, zamiast traktować uczciwych rodziców jak przestępców i sługi korporacyjnych zysków.

W tym kraju nikt, kto dostaje miliony złotych, dziesiątki milionów, czy setki milionów tak zwanych dotacji, subwencji itp., nie jest tak kontrolowany przez sądy jak rodzice, których dzieci posiadają jakikolwiek majątek. W przypadku wydawania publicznych pieniędzy z dotacji żaden sąd nie kontroluje tego tak dokładnie ani nie żąda wyjaśnień – a szkoda, bo wtedy wystarczyłoby pieniędzy na wszystko i nie byłyby one wyprowadzane i rozkradane na lewo i prawo.

Z poważaniem,

Dodaj załącznik:

Oświadczenia

Oświadczam, że zapoznałem(-am) się z informacją o przetwarzaniu danych osobowych.

Potwierdzam, że nie jesteś robotem.

Ankieta z 11/06/2026 00:10

Copyright by webankieta.pl 2006-2026

Wiadomość generowana automatycznie, prosimy nie odpowiadać.

Wiadomość wysłana przez firmę Get Feedback Racino, Sadowski, Skowronek spółka jawna z siedzibą w Warszawie, ul. Solec 81B lok. 73A, kod pocztowy 00-382, NIP: 701-035-65-70, REGON: 146346544. Spółka wpisana do Rejestru Przedsiębiorstw prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m. st. Warszawy w Warszawie, XII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS:0000432184.